

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

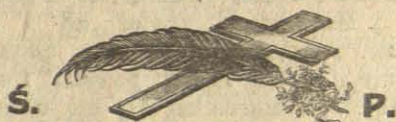
Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 30 fen., kwartalnie — 3 mk. 90 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

GENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 50 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” 4-ej godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) N 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.



IZABELLA z WOLKÓW KOTWICZOWA

zaszła w Bogu 19 grudnia 1915 r., w wieku lat 82, w Zawoloczycach, pow. Bobrujskim, gub. Mińskiej. Zwłoki tymczasowo złożone zostały przy kościele parafjalnym w Hłusku.

O czym zawiadamiają krewnych i znajomych w smutku pograżeni
Syn, Synowa i Wnuki.

WIECZNE ODPOCZNIENIE RACZ JEJ DAĆ PANIE!

TELEGRAMY

ROZKAZ URZĘDOWY NIEMIECKI. Kwatera główna 3 kwietnia FRONT ZACHODNI.

Chwilami ożywiona walka ognio-
wa toczyła się około i na południe
od Lensu.

Na froncie bitwy w ciągu całego
dnia działalność bojowa ograniczała
się do ognia artylerji i potyczek wy-
wiadawczych.

Atak nocny kompanji angielskich
na Alette został odparty przy po-
mocy kontrataku. Nieprzyjaciel na-
tarł znacznymi siłami wieczorem po-
między Marcelcave a strumie-
niem Luce, lecz został odrzucony
z ciężkimi stratami.

Przy pomocy nagłego ataku zaję-
liśmy wzgórze na południo-zachód od
Moreuil. Niszczenie Laonu przez
artylerję francuską trwało w dalszym
ciągu.

Przed Verdun oraz w środkowej
części Wogezów czyniła się działal-
ność artylerji.

Na południo-zachód od Hirzbachu
atak wywiadawczy dostarczył jeńców.

Rotmistrz bar. v. Richthofen, od-
niósł 75-e z kolei zwycięstwo po-
wietrzne.

Z innych widowni wojny nie ko-
munikują nic nowego.

Porwany general-kwatermistrz
Ludendorff.

BERLIN (dn. 3 b. m. Urzędownie
przez WTB.) Części naszych morskich
sił zbrojnych po uciążliwej przepra-
wie przez lodowce i pola minowe
wylądowały dzisiaj rano w Han-
gee wojsko, przeznaczone dla
okazania pomocy w Finlandji.

Szef Sztabu admiralicji
Marynarki

BERLIN (3 b. m. wieczorem
Urzędownie). —
Z pola bitwy we Francji niema
nic nowego.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI. Wiedeń, (3 kwietnia).

W dolinie Adygi zostały odparte
włoskie oddziały wywiadawcze.

Szef sztabu
generalnego.

BERLIN (2 b. m. Radjotelegram)
Dworce kolejowe w Compiègne i Sois-
sons oraz schroniska w tej okolicy
zostały skutecznie obrzucone bomba-
mi. Dworzec kolejowy w Compiègne i
linja Clermont—Amiens stoją pod cią-
głym ogniem niemieckiej artylerji da-
lekośnej.

PARYŻ (3 bm.) Urzędownie do-
noszą, że ostrzeliwanie Pary-
ża z dalekośnego działa było dzia-
łaniem kontynuowane. 2 kobiety odnio-
sły rany.

Jak donosi «Secolo» ostrzeliwanie
Paryża z wielkiej odległości wzmożło
się.

Pociski padają we wciąż krótszych
odstępach czasu od 4—8 minut, co
pozwala wnioskować o istnieniu kilku
dział. Na polach Elizejskich zostały
w niedziele znalezione kawałki pocis-
ków niemieckich.

ZURYCH (2 bm. «Voss. Ztg.» —
«Tagesanz.» donosi, że z Włoch na
front zachodni przewożone są jak
największym pośpiechu coraz to nowe
posiłki.

ZURYCH (2 bm. Voss. Ztg.) —
Pisma medjolańskie komunikują z Pa-
ryża, że obecnie aljanci skon-
centrowali na froncie prze-
szło 70 dywizji rezerwo-
wych, przy pomocy których mają
nadzieję przechylić na swą stronę de-
cydującą walkę z wrogiem.

Amiens będzie może musiało jesz-
cze być oddane, ale Compiègne zo-
stanie utrzymane za wszelką cenę.

BERN (dn. 3 b. m. W. T. B.) —
«Petit Parisien» donosi z Paryża, że

amerykański sekretarz do spraw woj-
ny, Baker, opuścił Francję w ub.
czwartek i udał się do Włoch.

BUKARESZT (dn. 2 bm. E. K.) —
Ze źródeł dyplomatycznych informują,
że ostateczne podpisanie traktatu po-
kojowego z Rumunją ma nastąpić
w najbliższej przyszłości.

Po podpisaniu pokoju w Bukaresz-
cie, w Berlinie odbędzie się specjalna
konferencja państw czwórzwiazku.
Przyjmie w niej udział oprócz p. v.
Kühlmanna i hr. Czernina bułgarski
minister finansów, Tonczew.

BERLIN (2 b. m. W. T. B.) —
Według doniesień wiarogodnych Bra-
tiani i Take Jonesku opuścili we-
spół z francuską misją wojskową
Jassy i udali się do Francji.

BAZYLEA (2 b. m. Frankf. Ztg.)
Jak donosi z Paryża sg. Havasa, pi-
sma potwierdzają na podstawie źró-
deł półurzędowych **zawarcie u-
mowy rosyjsko-rumuńskiej**
na następującej podstawie:

1) opuszczenie przez Rumunję Be-
sarabji w ciągu 2-ech miesięcy, 2) wy-
miana jeńców, 3) wywóz znajdującej
się w Besarabji nadwyżki zboża do
Rumunji.

PETERSBURG (2 bm. E. K.) —
Według oświadczenia przybyłego zno-
wu do Moskwy ambasadora francu-
skiego, Noulensa, **Francja uznaje
republikę moldawską**,
jako samodzielną część federacyjnej
republiki rosyjskiej.

BERLIN (2 b. m. Tel. pryw.) —
Obeenie, jak donoszą ze sfer po-
informowanych, gdy wskutek wymia-
ny ratyfikacji traktat pokojowy **po-
między Niemcami a Rosją**
stał się faktem, **rozpocznie się
wzajemna wymiana jeńców
wojennych**, jak to jest przewi-
dziane przez specjalne przepisy w
traktacie pokojowym. Komisja, skła-
dająca się z 4 ch niemieckich i 4 ch
rosyjskich członków, uda się do Mos-
kwy, aby stamtąd dozorować wyko-
niania traktatowej umowy.

Pozatem 17 misji specjalnych, któ-
re będą rozlokowane w Rosji północ-
nej, będą przestrzegać dotrymania
przepisów traktatowych.

W każdym jednak razie wobec
istniejących trudności komunikacyj-
nych i ogromnego obszaru terytorjum
rosyjskiego upłyną jeszcze miesiące,
zanim niemieccy jeńcy wojenni powró-
cą do swego kraju.

LONDYN (31 ub. m. Renter) —
Dochody państwowe w upływającym
31 marca roku finansowym wynosiły:
797.234.565 funt. szt. (w roku poprz.:
573.427.582 funt. szterl.). Wszystkie
źródła dochodu z wyjątkiem podat-
ków pośrednich i drobnych dochodów
wykazują zwyżkę. Główne dochody
stanowią podatki pośrednie: 80.294.000
i podatek dochodowy 34.476.000 funt.
szterl. Wydatki państwowe wyniosły
2.696.221.405 funt., w roku zeszłym
2.198.112.710 funt.

Pomoc Ameryki.

LONDYN (1 bm. Urzędownie) —
Wymiana zdań pomiędzy angielskim
prezesem ministrów a prezydentem
Wilsonem, wynurzenia wzajemne przy-
byłego przed kilku dniami do Londy-
nu sekretarza do spraw wojskowych,
Bakera i prezesa ministrów, oraz Ba-
kera i lorda Derby tudzież narady
we Francji, odbyte z udziałem gener.
Perschinga i stałego przedstawiciela
wojskowego Stanów Zjednoczonych
w najwyższej radzie wojennej, gener.
Blissa, doprowadziły do ważnych de-
cyzji, na mocy których znaczne siły
bojowe, z wyćwiczonych żołnierzy ar-
mji amerykańskiej złożone, będą mo-
gły być użyte w celu poparcia sprzy-
mierzeńców w walkach obecnych.
Rząd naszego wielkiego zachodniego
sojusznika nie tylko wyśle w naj-
bliższych krytycznych miesiącach do
Europy znaczną liczbę batalionów a-
merykańskich, lecz przystaje również
na to, aby, o ile zajdzie potrzeba, —
pułki amerykańskie, któreby nie mo-
gły być zaliczone do dywizji amery-
kańskich, połączone zostały w bryga-
dach z wojskami francuskimi i an-
gielskimi. W ten sposób wojska,
które nie zostały jeszcze wyćwiczone
do tego stopnia, aby mógł walczyć
jako dywizje i korpusy, będą mogły
stanowić części całkowicie wyćwiczo-
nych dywizji, aż dopóki generał Per-
sching nie będzie sobie życzył włą-
czenia ich w skład armji amerykań-
skiej. Przygotowania w celu przewie-
żenia tych wojsk obecnie zostały u-
kończone.

W toku tych wszystkich narad
prezydent Wilson wykazał jaknajwięk-
szą gorliwość w celu zrobienia wszy-
stkiego, co tylko jest możliwym, aby
pomóc sprzymierzeńcom i nie opu-
ścić niczego, co mogłoby być pomoc-
nem. Lubo ta decyzja ma wielkie
znaczenie w sprawie utrzymania sił
bojowych sojuszników w najbliższych
miesiącach, to jednak nie uczyni ona
w żadnym razie zbyt uczynnymi dalszych
środków, mających na celu utworze-
nie świeżych wojsk w kraju. Komu-
nikuje się to już obecnie, ponieważ
prezes ministrów sądzi, że stałość, z
którą Stany Zjednoczone zagwaran-
towały natychmiastową i rzeczywistą
niezbędną pomoc do osiągnięcia zwy-
cięstwa sprawy sprzymierzeńców, spot-
ka się z uznaniem bez zastrzeżeń ze
strony narodu angielskiego.

Do powyższego urzędowego komu-
nikatu angielskiego «Wiln. Ztg.» do-

daje kilka uwag objaśniających. Przedewszystkiem więc stwierdza to, co zresztą wiadomo i z innych źródeł, iż pomoc amerykańska dotychczas nie stoi na tej wysokości, jakiej się spodziewano. Skoro bowiem dowództwo koalicyjne nie może dopuścić, aby wojska amerykańskie walczyły w osobnych, samodzielnych formacjach, lecz na razie pomieszane z oddziałami francuskimi i angielskimi, widocznie ufać do bojowej dzielności tych posiłków nie jest zbyt wielka. Z drugiej strony widać, iż Ameryka pragnęłaby zachować odrębne stanowisko i głos na froncie zachodnim i tylko z konieczności, czasowo, godzi się na pomieszczenie swych wojsk z wojskami swych sprzymierzeńców.

Samo nareszcie opublikowanie podobnego urzędowego komunikatu dowodzi, jak bardzo zależy Anglii obecnie na posiłkach amerykańskich, skoro uważa za konieczne tą drogą uspakajając opinię publiczną swego kraju.

Z prasy niemieckiej.

Pierwsze dziesięć dni wielkiej bitwy.

Znany współpracownik wojskowy gazety «Voss. Ztg.», kapitan E. v. Salzmanna, poświęca we wtorkowym numerze tego pisma ciekawe uwagi pierwszej dekadzie wielkiej bitwy we Francji, które poniżej w skróceniu przytaczamy:

Taktyka koalicyjna wzięła sobie za podstawę, według Salzmanna, ruchomy system obrony Hindenburga. Aljanci nazwali swój tyłowy system głównych punktów oporowych «linją gen. Petain». Na froncie, na którym nastąpiło obecnie przerwanie się niemieckie, linja gen. Petain opierała się na dwie dobrze znane, przez warunki naturalne wskazane pozycje. Pierwsza z nich leżała na linii Bapaume—Peronne—Nesle—Noyon. Została ona odrazu opanowana.

Drugą grupę punktów oporowych gen. Petain tworzyły dawne pozycje angielskie nad Sommą, które można określić pokrótce jako linję Albert. Samo miasteczko Albert było kwaterą główną trzeciej armii angielskiej, podczas gdy we wspomnianem powyżej miasteczku Nesle mieściła się kwatera główna piątej armii angielskiej. Miejscowości te zostały zajęte przez wojska niemieckie w 6-y i 4-y dzień bitwy.

Wskutek szybkości niemieckiego posuwania się naprzód, pisze dalej kapitan Salzmanna, dla niemieckiego dowództwa naczelnego powstała kwestja zabezpieczenia skrzydeł, coraz bardziej rozciągających się i wysuwających się z poprzedniej linii obronnej. Mianowicie, jak zaznacza kapitan v. Salzmanna, Niemcy nie posiadają obecnie ani na północy, ani na południu powstającego większego wgłębienia tego rodzaju zabezpieczenia, wypływającego z warunków terenu. Na południu możnaby w każdym bądź razie uważać za takie zabezpieczenie dolinę Oisy, o którą opierało się przez dłuższy czas nasze lewe skrzydło.

Dopóki aljanci są bardzo zagrożeni od strony zachodniej i muszą swe rezerwy skierowywać do skrajnych punktów niemieckiego posuwania się naprzód, skrzydła niemieckie nie są zagrożone. Wobec jednak przybywania dużych rezerw francuskich należy brać pod uwagę zabezpieczenie, i w celu osiągnięcia takowego Hindenburg dokonał w ostatnich dniach marca zwycięskich ataków pomiędzy Montdidier i Noyon.

Na północy Anglii dzięki swym linjom, posuniętych podczas bitwy na Wielkanoc 1917 roku w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim od Arras, zajmowali pozycje, zagrażającą prawemu skrzydłu niemieckiemu.

W celu usunięcia tego zagrożenia posłużyło natarcie niemieckie dnia 28—29 marca, które odrzuciło Anglików do ich dawnych pozycji około Arras, dostarczyło Niemcom kilka tysięcy jeńców, i skrepiło jednocze-

śnie tak znaczną liczbę dywizji angielskich, że na znaczny przedział czasu Anglii zostali pozbawieni możliwości strategicznej kontrakcji pomiędzy Arras a morzem.

Wobec tego kapitan Salzmanna sądzi, że w każdym bądź razie nie można niedoceniać wyników częściowej bitwy pod Arras, chociaż zewnętrzny jej zysk pod względem terenu może się wydawać laikom jako nie zbyt znaczny.

Na szczególną uwagę, pisze dalej kap. v. Salzmanna, zasługują w tych dniach walki, które toczą się na wschód i południowo-wschód od Amiens pomiędzy Sommą i rzeczką Avre, w szczególności zaś w dolinach około rzeczki Luce i w miejscach przeprawy przez Avre. Tam jest obecnie punkt kulminacyjny bitwy. Tam Niemcy są oddaleni tylko o 14 kilometrów od Amiens, a więc panują już przy pomocy swych dalekosiężnych dział nad miastem i przeszkadzają komunikacji na drugiej linii kolejowej, wiodącej z Amiens w kierunku południowo-zachodnim do Paryża.

Główny tor z Amiens do Paryża przechodzi przez znajdujące się w ręku niemieckim Montdidier. Może on być nazwany znacznie ważniejszym.

Kapitan v. Salzmanna sądzi dalej, że o bezpośrednim współdziałaniu angielskich i francuskich sił zbrojnych na podstawie jednolitego kierownictwa nie może być już mowy. Skrepienie głównej linii kolejowej, wiodącej przez Albert i Amiens, uniemożliwiło to współdziałanie.

Urzeczywistnione w chwili niebezpieczeństwa jednolite dowództwo naczelnie angielsko-francuskich sił zbrojnych może co najwyżej, zdaniem kap. v. Salzmanna, rozporządzać się z osobna z jednej strony wojskami, walczącymi na północnej widowni wojny, to jest z tej strony linii Ayre—Somma, z drugiej zaś temi wojskami, które walczą na południowej, większej widowni walki, to jest w pozostałej Francji.

Naczelne dowództwo koalicyjne, może, według kap. v. Salzmanna, posiadać obecnie jeden tylko cel: przy pomocy wszystkich sił próbować przywrócić chociażby i cienką nową zwarcią linję, aby móc wogóle zatrzymać niemieckie posuwanie się naprzód. Tylko udanie się tej próby mogłoby uchronić koalicję od katastrofy.

Kończy swe uwagi kap. v. Salzmanna w te słowa, które przytaczamy dosłownie: «Kampanja może być wygrana tylko przy pomocy ofensywy. Idea zwycięstwa powinna w związku z wypadkami znowu ożywić się w nas. Oczywiście pokój jest tylko muzyką przyszłości, ale pierwsze lody są przełamane. Piszę to świadomie, ponieważ czytelnik wielkomiński stał się podczas tej wojny wielkim sceptykiem i obecnie codziennie ponawia zapytanie. Zwycięstwo Hindenburga na zachodzie przybliżyło nam znacznie pokój. Nadszedł czas, aby optymizm znowu ukazał się w Berlinie».

Sprawy polskie.

Dr. Seidler o Chełmszczyźnie.

Wiedeńska «Reichpost» donosi: Podczas nieobecności ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, w Wiedniu, u prezesa gabinetu, dr. Seidlera, zjawili się imieniem parlamentarnej reprezentacji ukraińskiej posłowie: dr. E. Lewickij, dr. Baczyński i prezes klubu ukraińskiego, dr. Petruszewicz, aby zasięgnąć informacji co do doniesień dzienników o Królestwa Polskiego, szczególnie z Lublina, jakoby ziemie Chełmską, dopóki sprawa jest otwartą, należało nadal uważać za kraj polski. Wobec tego posłowie wskazali na postanowienia układu pokojowego, którym ziemie Chełmską przyrzeczono republice ukraińskiej i stwierdzono wyraźnie, iż nie należy już do Królestwa Polskiego.

Prezes gabinetu, dr. Seidler, dał również wyraz zapatrywaniu, iż nie może to być urzędowe doniesienie.

Zasięgnie też w tej sprawie informacji i bezzwłocznie zawiadomi o wyniku posłów ukraińskich.

Dookoła wojny.

Sytuacja na froncie zachodnim.

Z Berlina donoszą telegraficznie pod dn. 2-go b. m. co następuje:

Ostatnimi dniami na 80 kil. szkim froncie bojowym na zachodzie nastąpiła pewna pauza, która też musiała nastąpić w tak olbrzymiej operacji bojowej.

Ma ona to samo znaczenie, co pauza nad Tagliamento w bitwie nad Isonzo.

Opór nieprzyjaciela wzmógł się, artylerja musi być dowieziona, dowóz winien być w całym zakresie uskuteczony. Sytuacja sprzyja tam naczemu natarciu. Zysk terytorjalny, który osiągnęła armja v. Hutier przez wysunięcie części frontu do Pierrepont i Montdidier, został 28 i 29 marca rozszerzony aż do okolicy Sommy i w ten sposób powstał front szerszy. 30 marca zaczęły się ukazywać od południa i południowo-zachodu rezerwy mianowanego obecnie generalissimusem frontu zachodniego generała Focha. Bardzo dobrze urządzona sieć kolejowa pozwala francuzom szybko na przewiezienie całych korpusów. Prowadzone w walkę rezerwy zostały jednak zauważone już w marszu i pobite w energicznie przeprowadzonym natarciu.

W kierunku południowym zysk terytorjalny wynosi miejscami 4 do 5 kilometrów na linji, która idzie od Noyon naogół w kierunku zachodnim do Montdidier. Na półkrag, otaczający Montdidier, Francuzi dokonali kilka miejscowych lecz silnych kontrataków, które spłynęły krwią bez powodzenia.

Na północy od tej miejscowości w odcinku Avre nasze wojska zyskały terenu w kierunku zachodnim. D. 31 marca posunięte się na zachodnim brzegu Avre przywiodło nas w posiadanie lasu Arachis. W ten sposób odcinek frontu na zachodnim brzegu Avre jest mocno w naszym ręku.

Również ważnem jest wysunięcie naszych linii w kierunku Amiens. Wzgórza u zbiegu Luce i Avre mają tu znaczenie nadzwyczajne. Większość kontrataków na tej pozycji przeprowadzona była z nadzwyczajną zaciętością, ale została odparta.

Na północ i południe od Sommy nastąpiła cisza. Możliwem jest, że przeciwnik utrzymuje tu dawne lub nowourządzone pozycje. Ale im dalej posuwa się w kierunku zachodnim cały front wojenny, tem więcej staje się zagrożoną i trudną do utrzymania pozycja na północy frontu natarcia. W związku z tem zwrócić należy uwagę na operację w kierunku Arras w dniu 28 marca, która przykuła znaczne siły angielskie i zadała im krwawe straty.

Drogi stały się nie do przejścia wobec dżdżystej pogody dwóch dni ostatnich, co powiększa również trudności dowozowe.

„Tanki“ niemieckie.

Reuter podaje poniższe szczegóły o niemieckich tankach, które przyjmowały udział w wielkiej bitwie.

Niemcy posiadają mianowicie, według Reutersa, trzy rodzaje tanków: 1) te, które odebrali Anglikom, 2) mniejszego kalibru, znacznie ciszej poruszające się, silnie uzbrojone i opancerzone, oraz 3) t. zw. krążowniki lądowe, specjalnie duży rodzaj tanków.

Mniejsze szybkie tanki mają 26 stóp długości, 10 stóp szerokości i 11 stóp wysokości. Krążowniki lądowe są około 45 i pół stóp długie, 13 stóp szerokie i prawie tak samo wysokie.

Uzbrojenie ich składa się z dział, karabinów maszynowych i miotaczy płomieni. Podobno załoga tanków niemieckich może je również zamykać

hermetycznie, gdy przejeżdżają one przez kłęby gazu.

Zabiole dyplomaty szwajcarskiego.

BERLIN (3 b. m. Tel. wł.) — «Nordd. Allg. Ztg.» pisze: Według doniesienia Havasa przy ostrzeliwaniu Paryża zginął radca legacji szwajcarskiej, Stroehlin, razem z małżonką. Jak słyszeliśmy posłowi cesarskiemu w Bernie polecono wyrazić Radzie Związkowej najgorętsze współczucie rządu cesarskiego z powodu tego nieśczęśliwego wypadku. Zaszły w okolicznościach tak tragicznych zgon zasłużonego dyplomaty i jego małżonki, wywoła w całych Niemczech szczerą ubolewanie.

Z terenów okupowanych.

Odesa republiką.

«Köln. V. Ztg.» zamieszcza pewne dane o Odesie, która obwołała się wolną republiką, dołączając do swego obszaru trzy przyległe powiaty: odeski, tyraspolski i ananiewski. «Köln. V. Ztg.» dowodzi cyframi, że okolice Odesy są przeważnie zamieszkałe przez kolonistów niemieckich, w większości swej katolików. Jakkolwiek wśród ogółu mieszkańców Niemcy stanowią tylko 10,3 proc. w pow. Odeskim, 10 proc. w Tyraspolskim, 3,8 w Ananiewskim, wśród ludności rolnej obok 39 proc. Ukraińców, wynoszą 50 proc. Przewagę ich uwydatnia lepiej statystyka własności rolnej.

Posiadają oni w pow. Odeskim 64,4 obszaru 81,5 proc. roli uprawnej, w Tyraspolskim 40,7 obszaru 52,1 pr. roli uprawnej, w Ananiewskim 31,3 obszaru 41,5 proc. roli uprawnej.

Zdaniem «Köln. V. Ztg.»—wybrzeże Czarnomorskie między ujściem Dniestru i Bohu, po obu stronach ujścia Dniepru, jest sferą przeważających interesów niemieckich. Najlepiej byłoby uczynić Odesę wolnym portem, jakim była niegdyś.

Sprawy ukraińskie.

Kroki rządu ukraińskiego.

Jak donoszą z Genewy, ukraiński minister spraw wewnętrznych zarządził przy pomocy okólnika, iż zarządzenia byłego petersburskiego rządu prowizorycznego pod kierownictwem Kierenskiego i ks. Lwowa pozostają w sile, o ile nie są wyraźnie zniesione przez centralną Radę ukraińską.

W sile pozostają mianowicie zarządzenia z lipca i sierpnia 1917 r. co do ukarania wicherzycieli i obrazy poselstw zagranicznych w słowie i druku. Ukraiński komendant gubernjalny w Kijowie zarządził natychmiastowe oddanie broni i wydał zakaz sprzedaży broni bez świadectwa na broń.

Administracja ukraińska na Podolu.

Lwowskie «Dilo» donosi w korespondencji z Płoskirowa, że z ramienia ukraińskiej centralnej Rady gubernatorem Podola mianowany został dr. Stepura, przedtem adwokat w Zwałcu, znany działacz ukraiński jeszcze przed wojną, wydawca różnych pism agitacyjnych. Obecnie gubernator ten, którego władza i pełnomocnictwa pokrywają się z władzą dawnych rosyjskich generał-gubernatorów, zajęty jest w pierwszym rzędzie organizowaniem milicji, której przy wkroczeniu wojsk austro-węgierskich do Kamieńca Podolskiego był już jeden «kurzeń» (bataljon). Komendantem tej milicji jest pułkownik Iwaszenko. Prócz tego mianowany jest cały szereg ukraińskich dygnitarzy; wszystkie te władze urzędują w Kamieńcu Podolskim. W mieście tem wychodzi dziennik ukraiński «Ridaj Kraj». Na Podolu ma być, pomimo rekwizycji rosyjskich, jeszcze dużo zboża i różnych zapasów. Jednak przybyli tam żydzi galicyjscy w przeciągu kilku dni wywołali ogromną drożyznę; ceny wciąż idą w górę.

Ameryka.

Wilson do metodystów.

ROTTERDAM (2 bm. Tel. wł.) — W odpowiedzi na list biskupa metodystów, Hendersona, potwierdza Wilson raz jeszcze swą niezmienną decyzję zniszczenia potęgi niemieckiej, z którą żaden szczerzy pokój nie mógłby być zawarty. Nic nie jest w stanie odciągnąć Amerykanów od ich obowiązku, którym jest wygranie wojny. Chęci pokoju ze strony wroga należy wprawdzie przyjmować do wiadomości, ale póki nie ma w nich oznak rzeczywistej miłości do pokoju, póty nie należy się na nie zgadzać. Dotychczas jednak oznak tych niema. To pismo Wilsona ma być odczytane z kazalnicy we wszystkich kościołach metodystów w Ameryce.

Ze świata.

Anglja a kraje skandynawskie.

KOPENHAGA (2 bm. Tel. wł.) — W «Westminster Gazette» rozległo się nawoływanie do krajów skandynawskich. Gazeta wychwala w pierw zachowanie się rządu szwedzkiego w kwestji aalandzkiej, załatwienie której winno być pozostawione decyzji międzynarodowej i pisze dalej: W Szwecji i Norwegji panuje zdaje się pewne nieporozumienie co do stosunku Anglii do krajów skandynawskich. Anglja najserdeczniej powitałaby bliższe połączenie się lub sojusz państw skandynawskich z włączeniem Danji. Sojusz może się nawet stać koniecznym, a to w celu zabezpieczenia wolności tych narodów, ich handlu i żeglugi na Bałtyku.

Echa z Finlandji.

SZTOKHOLM (30 nb. m. W.T.B.) — Im bardziej pogarsza się położenie czerwogwardzistów w Finlandji, tem bardziej zezwierzonymi stają się ich czyny.

Jak dowiaduje się «Svenska Dagbladet» z Haparandy, pewien ochotnik szwedzki, który brał udział w walkach o Tammesfors, opowiada, że w zagrodach włóściańskich znajdowano jakoby właścicieli ich przybitych gwoździami za ręce i nogi. Niektórzy z pomiędzy tak torturowanych żyli jeszcze przy przybyciu białogwardzistów.

W Helsingforsie obawiają się, że czerwogwardziści wysadzą sklepienie kasy banków prywatnych i za władną gotówką.

SZTOKHOLM (2 b.m. W.T.B.) — Według ostatnich wiadomości z Finlandji Tammerfors nie jest jeszcze zdobyty. Jak dowiaduje się «Svensk. Dagbl.» wobec nadzwyczaj zaciętego oporu czerwogwardzistów białogwardziści zdecydowali się na ostrzeżenie miasta. Wskutek tego udało się im zająć część Tammerforsu.

Odnaczyła się przytem szczególnie szwedzka brygada. Walka uliczna w Tammerforsie trwa.

BAZYLEA (2 b. m. Tel. wł.) — «Secolo» donosi z Petersburga, że, według wiadomości z Sowietu Murmanu fińdzka biała gwardja przygotowuje akcję decydującą przeciwko kolei. Sowiet Murmanu żąda pomocy kontyngensów wojsk sojuszniczych, skoncentrowanych w tej okolicy i oczekujących na odwołanie. Trockij dał odpowiedź w sensie przyzwalającym.

Stanowisko Japonji.

Według Reitera, «Daily Mail» dowiaduje się z Tokio pod datą 26 bm., że prezes ministrów oświadczył, iż Japonja jest przyjaźnie usposobiona w stosunku do bolszewików i że uważa za rzecz nieuzasadnioną dokonywać w obecnych warunkach zbrojnej interwencji. Rząd japoński nie zamierza rozpoczynać wielkich operacji wojskowych w Syberji w celu odciągnięcia niemieckich sił zbrojnych od frontu zachodniego.

KRONIKA.

CALENDARZYTE.

• Dzień: Izydora.
• Jutra: Wincentego.
• Pojutrze: Celestyna.
• Wschód słońca — o g. 5 m. 30.
• Zachód słońca — o g. 6 m. 35.

Z WILNA.

— Z Polskiego Stowarz. Rzemieślniczego. Sekcja dramatyczno chóralna wystawia sztukę ludową Kamińskiego «Skalmierzanki» czyli «Koniki Zwierzynieckie», dnia 6 kwietnia, w sobotę, o godz. 8 wiecz. w sali «Lutnia».

Melodyjne piosenki ludowe, wesoła, pełna humoru treść oraz taniec urozmaicą zabawę tego wieczoru.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Sztralla, Ś. to Jerska 22, a w dniu przedstawienia od 2 ej pp. w kasie «Lutnia».

— Zwrot pieniędzy za bilety, nabyte na wieczór muzyczno-dramatyczny na korzyść kasy zapomóg Związku graficznego, który nie odbył się w dniu 2 lutego, uskuteczniwszy będzie w bibliotece klubu robotniczego przy ul. Wroniej № 5 w dniach 7 i 9 bm. od g. 6—8 wieczorem.

— „Lutnia”. W niedzielę nadchodzącą, dn. 7 kwietnia, odbędzie się siódmy koncert symfoniczny «Lutni Wileńskiej» p. n. «Koncert wiosenny». Na program złożą się dzieła o odpowiednim charakterze, a więc: słynna «Symfonia Pastoralna» Beethowena, opiewająca wrażenia, odczuwane pod wpływem piękna natury, następnie najcenniejszy polski poemat symfoniczny Noskowskiego: — «Step», ilustrujący wspaniałość stepu i jego bujne życie i t. d. W części wokalne wystąpi p. Zofja Bortkiewiczówna z szeregiem najulubieńszych pieśni z towarzyszeniem fortepjanu i orkiestry. Koncertem dyryguje p. A. Wyleżyński. Akompanjament fortepjanowy odegra prof. A. Legrand. Początek o g. 6 wiecz. punktualnie.

Sprzedaż biletów rozpoczyna się dziś w kancelarji «Lutni» od g. 5—8 wiecz.

OFIARY.

składowa administracji „Dz. Wil.”

Zamiast wizyt i powinszowań Świątecznych.

Na głodnych.

Dąbrowska Kazimiera 2 m. Kalita Piotr 10 m. Legrandowie Helena i Alfons 1 m. Ciemnołoiński Marjan 3 m. Jakimowiczowie Piotrostwo 4 m. Salmicy 3 m. Borkowski W. z rodziną 5 m. Wielłowiczowie 25 m. Zamiast powinszowań świątecznych niestrudzonej kierownicze p. Helenie Sokolowskiej — wdzięczne pracownice 3 m.

Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci.

• Kalita Piotr 10 m. Michałowska Hersylja 2 m. Halicy Marja i Napoleon 2 m. Borkowski W. z rodziną 5 m.

Na nieuleczalnych.

Kalita Piotr 10 m.

Na ochronę ks. Kretowicza.

Kalita Piotr 10 m.

Na „Dom Seroa Jezusowego”.

Kalita Piotr 10 m. S. K. 1 m.

Na żłobek Dzieciątka Jezus.

Kalita Piotr 5 m.

Na T-wo „Powściągliwość i Praca”.

Kalita Piotr 10 m. S. K. 1 m.

Na ochronę M. B. Ostrobramskiej.

Kalita Piotr 25 m. Niemiro Ludgard 2 m. Bielunaszówna Antonina 2 m. Rozanowiczówna Wincenta 2 m. Niemiro Michał 2 m.

Na 7 okręg sekcji nędzy wyjątkowej.

Skarżyński Adam i Antonina 3 m.

Na wpisy.

Dąbrowska Kazimiera 2 m. Świątecy Kazimierzostwo 10 m. Kalita Piotr 10 m. Bokszanicy Władysławostwo 4 m. Jurcewiczowie Witoldostwo 2 m. Kaczyński Jan 2 m. Nieciecki Kazimierz 5 m. Zawadzcy Adamostwo 5 m. Turski Ignacy 2 m. Rentt Stefan 2 m. Wielłowiczowie 50 m. Stawiński W., inżynier, 3 m. Połubińscy 3.50 m.

Na ochronę „Caritas”.

Hoppenowa Marja z córką 2 m.

Honesti Wiktor 2 m.

Na żłobek Imienia Maryi.

Zalescy Łucja i Aleksander 3 m.

Wielłowiczowie 25 m.

PŁAC POŻYCZKA WOJENNA!

Przy sprzedażach i licytacjach z zapasów zarządu wojska i marynarki, które nie będą więcej użyte dla celów wojennych, przyjmować się będzie zapłatę w pożyczce wojennej zamiast pieniędzy. Przepis niniejszy rozciąga się na wszystko, co przy demobilizacji będzie wolne dla oddania ludności, a więc w szczególności na konie, wozy i uprząż;

materiały kolejek polowych, lokomotywy motorowe i samochody wraz z przynależnościami; paszę i inne zapasy; maszyny rolnicze i sprzęty oraz narzędzia; urządzenia fabryczne z przynależnymi maszynami i sprzętami; żelazo, stal i inne metale; drzewo i inne materiały budowlane; tkaniny i surowce wszelkiego rodzaju.

Kupcy, którzy uiszczą zapłatę w pożyczce wojennej, otrzymają przy innych równych warunkach pierwszeństwo.

Pożyczkę wojenną obliczać się będzie po całkowitej cenie nominalnej i przyjmować się będzie jako zapłatę do wysokości ceny kupna lub też ceny dodatkowej. Jako pożyczka wojenna w tym sensie ucho-

dzą wszystkie 5⁰/₀-we obligacje Rzeszy bez różnicy oraz wydawane, poczynając od 6-ej pożyczki, 4¹/₂⁰/₀-we podlegające wylosowaniu asygnacje skarbowe.

A więc: Tylko pożyczka wojenna, lecz nie posiadanie gotówki, daje pewność tego, że rolnik i przemysłowiec po zawarciu pokoju będzie mógł nabyć z materiałów wojennych, które będą wolne, to, czego będzie potrzebował. :: ::

Bądź mądry i — subskrybuj!

Kanał rysko-chersoński.

W kołach niemieckich ekonomistów, kupców i przemysłowców, obudził niezwykle zainteresowanie projekt, którego realizacja miałaby doniosłe znaczenie dla gospodarczych stosunków w Niemczech, w szczególności zaś dla niemieckiej ekspansji handlowej w Rosji. Jest to projekt połączenia kanałem Dźwiny z Dnieprem—Przedłożyła go w obszernym memorjale rządowi niemieckiemu Izba handlowa wolnego miasta Lębeki z polecenia senatu Lębeki i w porozumieniu z komitetem giełdy w Rydze.

Dotychczas dwie drogi wodne łączyły Niemcy z Rosją, a mianowicie po przez Bałtyk i Czarne morze. Ekspert rosyjski do Niemiec po przez Bałtyk uskuteczniał się w wysokości 15 proc., wywóz zaś przez Odesę wynosił około 75 proc.; gubernje bowiem południowe, które głównie dostarczają na wywóz zboża, miały tedy komunikację więcej ułatwioną, niż przez Rygę; również cały prawie wywóz z Kaukazu kierował się dotychczas przez morze Śródziemne i Gibraltar, tak, iż drogą na rosyjskie porty bałtyckie szły do Niemiec przeważnie te tylko produkty, które pochodziły z gubernji północnych. Otóż projekt lubeckiej izby handlowej zmierza do tego, by drogą z południowej Rosji i Kaukazu do niemieckich portów północnych skrócić o przeszło 2,500 kilometrów przez budowę między Dźwiną i Dnieprem kanału o długości 80 kilometrów, przy równoczesnym uregulowaniu i pogłębieniu gdzie należy koryta tych rzek tak, aby w przyszłości mogły po nich kursować okręty morskie do pojemności 1,200 tonn, oraz odpowiedniej wielkości statki wojenne.

Plan umocnienia w ten sposób żeglugi między Rygą a Chersoniem nie jest pomysłem nowym. Inicjatywę w tym względzie podjął już przed 40 laty komitet giełdy w Rydze, z wielkim nakładem trudów i kosztów wdrażając odpowiednie studia i prace przygotowawcze. W 1912 roku odbył się w Kijowie szjazd 200 przedstawicieli kół, budową kanału interesowanych,

który uznał potrzebę energicznego popierania odnośnego projektu. Poprzednio zaś, bo jeszcze przed wybuchem wojny rosyjsko japońskiej, zorganizowało się dla sfinansowania tego projektu konsorcjum, naprzód angielskie, później francuskie. Przy przeważnym udziale kapitałów zagranicznych powstać też miało w Rosji w tym celu towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 262 milionów rubli, oprocentowanie którego (4 i pół proc) miał zagwarantować rząd rosyjski, na co ówczesny minister skarbu, Kokowcew, wyraził był zasadniczo zgodę.

Niezależnie od prac komitetu giełdowego w Rydze i innych, wynikających z inicjatywy prywatnej, studia w sprawie drogi wodnej Ryga-Chersoń prowadziło od 1901 roku również petersburskie ministerjum komunikacji. Na wiosnę 1914 roku, a więc na krótko przed wybuchem obecnej wojny światowej, projekt rządowy, opracowany już we wszystkich szczegółach, przekazany został do dalszego traktowania naczelnemu zarządowi dróg bitych i wodnych.

Budowa miała rozpocząć się przedewszystkiem od skanalizowania wielkich katarakt na Dnieprze pomiędzy Jekaterynosławiem a Aleksandrowskiem i na ten cel uchwalone już zostały przez Dmę państwową kredyty w wysokości 30 milionów rubli.

Koszta przeprowadzenia całego projektu preliminowano na 155 milionów rubli w razie, gdyby droga wodna, łącząca Rygę z Chersoniem, miała być dostępną tylko dla statków, zanurzających się nie głębiej ponad 2 metry. Dochód zaś obliczono w takim razie na 6,7 mil. rb. podatku komunikacyjnego (mianowicie po 1 1/2 kop. za pudr drzewa i po 2 kop. za pudr innych towarów, oraz na 13,7 mil. rb. czystego dochodu, jaki dałoby wyzyskanie katarakt Dźwiny i Dniepru do wytworzenia siły elektrycznej. Według późniejszego projektu jednak, cała ta droga wodna została pogłębiona przynajmniej do trzech metrów, a w takim razie koszta budowy wynosiłyby około 800 milionów rubli.

Memorjał lubeckiej Izby handlowej szczegółowo omawia szereg niewąt-

pliwych korzyści, jakie z projektowanej budowy nowej drogi wodnej wyniknęłyby dla Niemiec, i których perspektywa skłonić winna rząd niemiecki do energicznego poparcia tej sprawy.

Przedewszystkiem tedy otwarcie nowej tej komunikacji wodnej, powodując znaczne oszczędności frachtowe, wybitnie przyczyniłoby się do rozszerzenia rosyjskiego i ukraińskiego rynków zbytu na artykuły niemieckiego przemysłu i handlu, jednocześnie zaś ogromnie ułatwiłoby dowóz do Niemiec produktów rolnych i rozmaitego rodzaju surowców z Rosji i Ukrainy wskutek obniżenia kosztów ich transportu.

Droga wodna z Odesy do Hamburga, która dotychczas wiodła przez morze Śródziemne, niemal dokoła Europy, wynosząc 7,454 kilom., skróconą została by do 3,895 kilom. Powodowałoby to nie tylko oszczędności frachtowe, lecz również redukcję czasu, potrzebnego na transport towarów. Jednocześnie uprzyściplnione zostały by dla handlu doręczce Dźwiny i Dniepru, obejmujące około 84,000 kilom. kw., a dotychczas mało przystępne na skutek niedostatecznie rozwiniętej arterji komunikacyjnej. Handel więc tak eksportowy, jak i importowy miałby w ten sposób otwarte podwoje nawet do okolic, dotychczas dla niego wskutek trudności dostarczenia komunikacji prawie zamkniętych.

To zacieśnienie węzłów gospodarczych między Niemcami a Rosją i Ukrainą nie pozostałoby bez dodatnich skutków na przyszłość pod względem politycznym.

Żegluga niemiecka na morzach Bałtyckim i Północnym doznałaby znacznego ożywienia, a również porty niemieckie mniej odczuwałyby konkurencję portów holenderskich i Antwerpji, skoro transport rozmaitych towarów z południowej Rosji i Kaukazu zamiast, jak dotychczas, odbywać się przez morze Śródziemne i cieśninę gibraltarską, mógłby być skierowany na Rygę do Gdańska, Szczecina, Lębeki, Bremy i Hamburga.

Dalej — skorzystałby na tem ruch

na Kanale Cesarza Wilhelma, brak zaś tonażu, który niewątpliwie przez dłuższy czas po wojnie da się dotkliwie odczuwać, uzyskałby w ten sposób rodzaj rekompensaty. Wreszcie zyskałaby na tem aprowizacja Niemiec, stałaby się bowiem nie tylko tańszą, lecz nadto byłaby raz na zawsze niezależną od kwestji cieśnin morza Śródziemnego, oraz od wolnej komunikacji na Dunaju.

Wyliczając kolejno wszystkie te niezaprzeczone korzyści, jakie z budowy kanału Ryga-Chersoń musiałyby wynikać dla gospodarczych i politycznych interesów Niemiec, memorjał lubeckiej Izby handlowej wypowiada się za udzieleniem przez Niemcy projektowi temu potrzebnego wsparcia finansowego.

Realizacja projektu tego niewątpliwie leżeć będzie również w interesie Rosji i Ukrainy, z czego doskonale zdawały sobie sprawę jeszcze rząd carski i Duma państwowa, uchwalając w swoim czasie pierwsze kredyty na roboty wstępne.

Droga wodna Ryga-Chersoń, pozwalająca naszym zachodnim sąsiadom zupełnie pomijać nasz kraj w stosunkach handlowych z Rosją, nie tylko przyniosłaby uszczerbek dla naszych kolei i fatalnie odbijałaby się na handlu transportowym, lecz jednocześnie wywołałaby nowe przeszkody dla naszej ekonomicznej ekspansji na wschodzie: dla walczącej z polskim eksportem konkurencji zagranicznej kanał Ryga-Chersoń otworzyłby narocześnie wrota do głębi Rosji i Ukrainy.

Rozmaitości.

Popyt na wdowy. W Anglii przypada niezwykle wysoki procent wdów na ogólną liczbę kobiet, które w roku ubiegłym wstąpiły w związki małżeńskie. Dzienniki angielskie przypisują to... meblom i mieszkańom. Ceny mebli straszliwie poszły w górę, mieszkania trudno znaleźć, więc wartość wdów, posiadających jedno i drugie, ogromnie poszła w górę.

KINEMATOGRAF

„Helios”

Róg Wileński i Ś-to Jerskiej.

Program na 3—5 kwietnia 1918 r.
Lloyd George w Berlinie, szarża na temat aktualny.
SWIĘTOKRADCA, bardzo zajmujący życiowy obraz w 3 ch częściach w wykonaniu artystów **kopenhaskich.**
Niemiecka artylerja podczas bitwy, bardzo ciekawe, z natury.
Nagle wesele, pełna dowcipu i humoru farsa w 3-ch częściach.
 Początek: w soboty i niedziele o godz. 1-ej, w resztę dni o 3-ej pp. Koniec o godz. 11-ej wieczór

KINEMATOGRAF

„R. Sztremer”

Wielka 74.

Program od 2 do 5 kwietnia 1918 r. (włącznie).
Niewidzialny człowiek Joghi, fakir indyjski, wielki fantastyczny dramat w 6 aktach, demonstrujący niebywałe cuda fakirów indyjskich, pozostające dotychczas zagadką nierozwiązaną. W rolach głównych słynna tancerka, urodziwa **Lidja Salmonowa,** oraz wszechświatowej sławy **Paweł Wegener,** podziwiany w obrazach «Golem» i «Król gór».
 Okolice Renu, natura.

KINEMATOGRAF

„MINIATURA”

Ś-to Jerska 7.

Dziś nowy, interesujący program!!!
„ZŁAMANE SERCE”, ludowy wstrząsający dramat w 6-ciu dużych aktach z życia Hiszpanów. W głównej roli **LEDA GUS.**
„Kubuś i jego działalność”, komiczne.

KINEMATOGRAF

„LUX”

Ś-to Jerska Nr. 11. Właściciel J. Krubicz.

Tylko 3 dni. 3-go, 4-go i 3-go kwietnia. Zdjęcia z natury. Tylko 3 dni.
ZAPŁOTEM romans kinematograficzny w 6-ciu aktach Ryszarda Wilda. W głównej roli słynna aktorka **Lotte Neumann.** Napisy w języku polskim. Przy tem kilka komicznych obrazów.

Kupuje książki stare, a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrow.», «Kłósów», «Wisła», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p. **KSIĘGARNIA J. ZAPASNIK, ul. Dominikańska 4.**

Maszynę do pisanja z polskim alfabetem kupię zaraz. **Benedyktyńska 6—7, Kochańska. 878**

Karakulowe palto chcę kupić. **Trocka № 20, Karlin. 871**

Sprzedam powozik jednokonny, kryty. **Ul. Sw. Anny № 2—2, dowiedzieć się u stróża. Audronowa. 879**

Introligator **E. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.**

Nauczyciel, Polak, zdolny, potrzebny. Przedmieście Rossa. Zakład ogrodniczy **W. Plebańczyka, przy moście Kamiennym. 883**

Do sprzedania żakiet, spodnie i kamizelka prawie nowe. **Mała Pohlulanka 16—3, Skirmunt, tylko od 10 1/2—11 1/2 rano. 864**

Dwa mieszkania do wynajęcia o 6 pokojach, z wodą, pierwsze piętro. **Ul. Makowa 15, dowiedzieć się u stróża Jermolowskiego. 877**

Młody człowiek poszukuje miejsca praktykanta leśnego lub gospodarczego **Adres: Zabłudowo, powiat Białystok, Edmund Rzewuski. 758**

Zegar-kościół **K. Sobolewski,** Wielka № 26—3, pozostaje jeszcze na czas krótki w Wilnie. Kto nie widział, niech zobaczy. **882**

Futra i wyroby futrzane używane kupuje. Płacę wysokie ceny, oglądam na miejscu. Zwracać się do biura **Karlina, Wilno, Trocka 20, od 9—6 wiecz. 882**

DRUKARNIA **Ks. A. RUTKOWSKIEGO** **WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.** Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie druku wchodzące, jako to:
 Czasopiema, sprawozdania, broszury, ocniki, dzieła, cyrkularne, adresy, etykiety, rachunki, kwitarrusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.
 Wykonanie staranne. Ceny umiarkowane.